

GŁOS WĄBRZESKI



Przedpłata: wynosi na miesiąc maj w ekspedycji 1 złoty z odnośnikiem przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy przez wadliwą komunikację strzymującą nie ma prawa żądać po-zaterminowych dostawczych gazet, lub zwrotu — — — — —
— — — — — ceny — abonamentu. — — — — —
— Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada — — — — —

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza: mm. (7 lin.) — 10 groszy, za reklamę na stronie 3-lamowej w wiadomościach potocznych 30 groszy, na 1-aj stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka poczt. 33 — Redakcja i Admini. — strażca znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. Tel. 34.

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204 252

Nr. 55

Wąbrzeźno, sobota 9 maja 1925.

Rok V

Dzień Imienia Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej p. Stanisława Wojciechowskiego.

Cały kraj nasz, pamiętny dnia Imienia Prezydenta p. Wojciechowskiego — śle dziś korne modły do P. Boga o Jego zdrowie i pomyślność dla Kochanej Ojczyzny.

Dobry Polak i patriota choć nigdy nie zapomni oblicza swej matki Ojczyzny, w jakimby ona była stanie — przecież na samo drgnienie ust, wymawiających słowa: Ojczyzna, Polska oraz osoby, ściśle z Jej dobrem związanej, drży, płonie, serce rwie mu się, w pierś męstwo rośnie, dłoń twardnieje! Wówczas dziwne budzi się uczucie i to uczucie takie, że jest się gotowym zarządzić drugiemu „wszystko, co swojskie, co nasze” — człowiek okazuje

się bezgranicznie dobrym i jest skłonny „dzielić słodki nektar żywota”, bo „serce upaja wesele, kiedy je razem nic powiąże złota.”

Takiego uczucia doznaje dziś każdy z nas; dziś — gdy przywiedzimy sobie na pamięć Kochanego Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a więc osoby, stojącej na czele Państwa, Jego reprezentującej.

Dlatego silniej dziś — serce w nas bije; dlatego wnosimy modły do Stwórcy, aby Najjaśniejszą naszą Ojczyznę i Jej Przedstawiciela: Prezydenta p. Wojciechowskiego zachował szczęśliwie i multos annos! — W.

Wąbrzeskiego”, w przeświadczeniu, że spełnili dobry uczynek, bo przyczynili się do osiągnięcia dobra ogólnego, jakim jest wydotanie kościoła dawniej katolickiego z rąk żydowskich, — a więc od tych, w których rękę nigdy znajdować się nie powinien. Nam katolikom wielce zależy na tem, byśmy nie dali nikomu swoich świętości szarpać i sami ich nie powierali.

Prof. I. W. Wawro.

W sprawie Wystawy rzemieślniczej!

Zwracaliśmy się już do p. pracodawców o udzielenie pomocy swoim uczniom, którzy pracują nad wykonaniem okazów wystawowych. Prosimy też, aby wystawili cenę uprzednio za swoją pracę, gdyż może zdarzyć się, iż zwiedzający będą chcieli zakupić okazy. Dochodzą nas jednak posłuchy, że pracodawcy wyznaczają ceny wygórowane. Dlatego gorąco prosimy p. pracodawców, żeby postawili ceny konkurencyjne. Wiemy przecież, że w dobie obecnej w całym handlu i przemyśle mamy ceny konkurencyjne. Cena wygórowana za okaz, nietylko może zrobić niemile wrażenie na zwiedzających, lecz także zrazić klientelę do odnośnego pracodawcy. A chyba jasnym jest, że każdy pracodawca chce mieć jaknajwięcej ludzi popierających jego fach. A więc p. pracodawcy nie stawiajcie cen wygórowanych lecz jedynie ceny konkurencyjne, gdyż leży w tem wasze dobro, wasza przyszłość i uznanie samodzielności.

Przytem jeszcze raz zaznaczamy, że okazy należy oddać do poniedziałku 11 maja r. b., do gmachu wystawowego „Fabryka Kapeluszy” ul. Dąbrowskiego, ponieważ Komitet dekoracyjny musi wcześniej wiedzieć, jaka jest ilość, jakość i wielkość okazów, ażeby mógł łatwiej ustawić okazy, odpowiednio udekorować salę wystawy i zrobić fotografie okazów.

Jedynie piekarze, rzeźnicy i cukiernicy mogliby odstawić okazy później w porozumieniu z Komitetem dekoracyjnym, ze względu na łatwe psucie tychże.

Na marginesie.

Co słyhać w naszym mieście.

Miasto nasze pod szczęśliwymi rządami p. burmistrza Sch war za zaczyna się ożywiać i nabierać charakteru miasta w najlepszym i najsympatyczniejszym tego wyrazu pojęciu. — A więc promenada, która może być chlubą naszego miasta, posiada wygląd nader ujmujący.

Czystość, porządek, a obok tego malownicze położenie i dostateczna ilość ławek przyczynią się do tego, że promenada będzie miłym i odwiedzaniem miejscem odpoczynku. Obywatelstwo nasze musi wziąć na siebie szczytny obowiązek otaczania opieką tego miłego zakątka, aby nie stał się on pastwą wandalizmu jednostek mało kulturalnych. — Władze, policja, nawet najbardziej sprężysta nie nie zdziała, jeśli jej z pomocą nie przyjdzie całe społeczeństwo wąbrzeskie. Szczególną uwagę należałoby zwrócić na młodzież, która niestosownym zachowaniem się mogłaby uszkadzać drzewka, robić różne wycinanki na ławkach i wogóle zniekształcać ostateczny wygląd tak miłego zakątka, jakim jest promenada.

Obywatelstwo nasze winno więc być opiekunem dobra publicznego. — Ten obowiązek biorą na siebie wszystkie kulturalne społeczeństwa zachodu, a że i my rościmy pretensję do miana Europy i to zachodniej, okazmy więc tedy czynem naszą europejskość i kulturę. Drugim miejscem wypoczynkowym, z którego miasto nasze może być dumne, jest park przy ul.

Otwarcie Targu Poznańskiego.

Na otwarcie piątego Targu Poznańskiego i pierwszego międzynarodowego targu w Poznaniu przybyli pan minister przemysłu i handlu Kiedroń, p. min. spraw wewnętrznych Ratajski. W towarzystwie pp. ministrów przybyli również p. premierowa Władysława Grabska i p. ministrowa Kiedroniowa i jako reprezentant M. S. Wojsk. gen. Norwid Neugebauer. Goście w towarzystwie pana wojewody przybyli na otwarcie pierwszego międzynarodowego Targu Poznańskiego. Pierwszy przemówił wiceprezydent miasta p. Kiedacz, przebiegając pokrótce dzieje targów poznańskich od 1921 r. poczynając. P. Kiedacz poprosił p. min. Kiedronia, aby raczył otworzyć Targi, co też nastąpiło przy odpowiednim przemówieniu.

Odpowiedź Francji Niemcom.

Francja nie zgodzi się pod żadnym warunkiem na zmianę granic niemieckich.

Paryż. Tekst noty francuskiej zawierającej odpowiedź Niemcom, został już w zasadzie uzgodniony między rządami Francji i Anglii. Do załatwienia pozostają już tylko szczegóły.

Odpowiedź francuska składa się z 2-eh części. W pierwszej stwierdza rząd francuski, że ewakuacja strefy kolońskiej będzie mogła nastąpić dopiero wtedy, gdy Niemcy wypełniają postanowienia Traktatu Wersalskiego.

Część druga noty dotyczy sprawy projektów paktu gwarancyjnego. Rząd francuski oświadcza, że przy dyskusji o pakcie gwarancyjnym nie może być mowy o jakiegokolwiek zmianie obecnych granic państwa niemieckiego. W ten sposób wyraźnie podkreślona jest zasada nie-naruszalności wschodnich i południowych granic Niemiec.

Wybór Hindenburga odmłodził ex-cesarza Wilhelma o 10 lat.

Od chwili wyboru Hindenburga na prezydenta republiki niemieckiej panuje w zamku w Doern ogromny entuzjazm. Radość promienieje tam ze wszystkich twarzy. Fakt ten odmłodził ex-cesarza Wilhelma o 10 lat. Spaceruje on żywo po swoim parku, uśmiechając się do własnych myśli.

Ex-cesarz Wilhelm uważa wybór marszałka Hindenburga za naganę ustroju republikańskiego. Oświadczył on, że jeżeli naród niemiecki tego zapragnie, to chętnie wróci na tron niemiecki.

W otoczeniu ex-cesarza Wilhelma mówią otwarcie, że wyborcy Hindenburga głosowali za powrotem monarchji i za Wilhelmem. Wobec tego rząd niemiecki powinien spełnić życzenia narodu i przygotować powrót ex-cesarza na tron. Jak wiadomo, żona Wilhelma, księżna Hermina, stale wywierała nacisk na męża, aby starał się odzyskać koronę cesarską.



Po wyborze Hindenburga
Były kaiser Wilhelm II do Hindenburga:
— No, Feldmarszał, czy mogę już wyjść z ukrycia?

Odezwa.

Wszystkim tym, którzy dotąd złożyli w tu-tejszej Redakcji marki polskie na rzecz wykupna kościoła św. Agnieszki w Krakowie z rąk żydowskich — serdecznie dziękuję. Zbiór dotychczasowy przedstawia się już poważnie, bowiem wynosi około 25 kg.

Jeżeli się zważy na to, że wśród nas jest wiele marek polskich, niepotrzebne miejsce w domu zajmujących — bez wartości z kąta w kąta przetrucanych, którymi już dzieci bawić się nie chcą, a jednak zebrane mają wartość — dlatego zwracam się niniejszem z uprzejmą prośbą do wszystkich, by te marki w jakiegokolwiek ilości — choćby podarte złożyli w redakcji „Głosu

Wolności. Park taki mało które z miast na Pomorzu posiada. — Oprócz malowniczości rozciągającego się tu pejzażu, doskonale utrzymanych alei, park zaopatrzony został w wodospad i wodostrysk, które całości przynoszą szczególny bardzo efektowny. Wąbrzeźno więc nie może narzekać ma bowiem płuć, którymi oddychać może w upalne dni lipca i wchłaniać ożywczy aromat w cudne poranki wiosenne. —

Miasto nasze na swoim czele posiada człowieka, który w pełni zasłużył na same superlatywy. — Jest nim burmistrz p. Schwarz. — Jego to staraniem ogród nasz zaczyna nabierać cech europejskiego miasta, jego to staraniem osiągnięto pracę dla bezrobotnych na okres dłuższy. — Usilne zabiegi p. burmistrza działały, że pracę około strugi toruńskiej oddano naszemu miastu, choć inne miasta o to się ubiegały. Województwo jednak zdecydowało na naszą korzyść, wskutek starań pana starosty Dr. Szczeptańskiego wspólnie z p. burmistrzem. W ten sposób miasto nasze, a właściwie robotnicy bezrobotni znajdują źródło zarobkowania, co w znacznym stopniu złagodzi kryzys bezrobocia. Wąbrzeźno więc może być dumne, iż miastem kieruje tak zapobiegliwy burmistrz, jakim jest p. Schwarz. Niewątpliwie gdybyśmy mieli szczęście dawniej mieć na czele miasta takiego człowieka to i ulice, których bruki, jako spuścizna po oplakanych rządach poprzedników miałyby dziś już inny wygląd. —

Osoba obecnego burmistrza daje nam gwarancję, że i to stopniowo ulegnie zmianie na lepsze. — Optymizm nasz w tym względzie jest uzasadniony, gdyż patrzymy się z bliska na energję i zapobiegliwość p. Schwarza i zawsze do jego poczynań przykładaliśmy obiektywny sąd. —

Na zakończenie gwoli ścisłości dziennikarskiej podajemy podsluchany dialog. — Jeden z wybitnych przedstawicieli tutejszego społeczeństwa, człowiek stojący na czele poważnej instytucji rządowej spotkawszy pana burmistrza w naszej obecności w te odzywa się słowa:

— Ależ, panie burmistrzu, wszyscy dziś, całe miasto wyzywa na pana za taką gospodarę!

— Jakto, rzecze pan burmistrz — zdziwiony — za co?

— A za to, że dziś jest wszystko inaczej i że wszystko idzie na lepsze w gospodarce miejskiej.

Czyż może być lepszy komplement? I my pozwalamy sobie edną zrobić krytyczną uwagę, że całą wadą naszego obecnego burmistrza jest to, iż . . . wcześniej nie został obrany burmistrzem, pod którego teraźniejszym krótkim stosunkowo kierownictwem miasto nasze zażywa sławy i rozkwita pod każdym względem.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 8 maja 1925 r.

Kalendarsyk piątek 8 maja Stanisława b. m. Stanisław św.

sobota 9 maja Grzegorza z Naz. b. dk.

Bożedar b. l.

niedziela 10 maja Izydora

poniedziałek 11 maja Franciszka b. Marmerta Ludowik

— Zawody sportowe w dniu 3 Maja. — Już sześć lat rozwija się sport polski w niepodległej ojczyźnie. Ogół do niedawna nie rozumiał doniosłego znaczenia sportu wobec państwa, dlatego brak poparcia ze strony rządu a przede wszystkim brak poparcia finansowego hamowały zmuśdą pracę ideowych jednostek w okóło rozwoju sportu. Jednakowoż mimo trudności jakieś się nasuwały, zbudowano gmach wielki. Nie daliśmy się wyprzedzić zagranicy. Sport polski jest bez wątpienia największą organizacją w Polsce. I zrozumiano znaczenie sportu i oto nadszedł dzień prelomu, w którym należało nam zdać egzamin, dzień 3-ej Maja 1925. Na wniosek Ministerstwa Oświaty postanowiono dzień ten uświetnić wielką demonstracją fizycznej tężyzny narodu.

W Wąbrzeźnie święcono dzień ten w następującym porządku:

Rano godzina 7-ma wyścigi kolarskie (przebież 20 km)

1-szy Wilamowski (Sokół) czas 37 min. 30 sek.

II-gi Kościelski (G. K. W. Vambresja) czas 40 min. 45 sek.

Wynik ten jest bardzo dobrym nawet w porównaniu do wyników osiągniętych na wszechpolskich zawodach kolarskich tem więcej, gdy się zwróci uwagę na ogólne warunki w jakich bieg ten się odbywał i wiek ostatnio wymienionego zawodnika.

Kościelski przewyższał techniką swego fizycznie silniejszego konkurenta. (Napiętnować należy tych kolarzy, którzy się do wyścigów zgłaszali a w takowych udziału nie wzięli. Jest to postępowanie nietylko niehonorowe lecz na wskroś niesportowe.

W południe godz. 1-sza bieg okrężny (przebież 3100 mtr.) z rynku ulicami: Grudziadzka, Pomorska, wzdłuż wili p. Sandta, Strzelecką, Kolejową, Hallera do Rynku.

Do biegu stanęli:

1. Biza (Sokół)

2. Orszt (Sokół)

3. Szczepkowski (Vambresja)

4. Weltrowski I. (Vambresja)

5. Oltuszewski (Pomorzananka)

6. Kamprowski (Pomorzananka)

7. Gąsiorowski (I. dr. harc.)

8. Weltrowski II, dr. harc.

9. Juchniewicz (T. K. Młodzieży)

10. Borowski (T. K. Młodzieży)

11. Krukowski (T. K. Młodzieży)

Z początku bieg prowadził przez 200 mtr. Szczepkowski z Vambresji następnie wybił się na czoło Weltrowski I., który prowadził aż do ulicy Hallera. Brak dobrego finiszu, spowodowany prawdopodobnie małym doświadczeniem w biegach pozbawił go pewnego prawie zwycięstwa. Wyprzedził go bowiem Orszt, który pierwszy przetrwał taśmę. Na sil-



Painlevé, francuski prezes ministrów po utworzeniu gabinetu wychodzi z pałacu Elinejskiego, a paryscy dziennikarze i korespondenci pism zagranicznych w Paryżu otaczają nowego premiera i proszą o program rządu.



Dwie bomby w czasie egzaminów maturalnych.

Egzamin z algebry. — Strzał do dyrektora. — Wybuch bomby. — Zabici i ranni. — Druga bomba nie wybuchła.

Wilno. — Szczegóły strasznego zajścia w gimnazjum Joachima Lelewela przy ul. Mickiewicza przedstawiają się jak następuje: W środę w obecności wizytatora szkół p. Fiedorowicza, delegata kuratorjum Bronisława Czapkiewicza, dyrektora gimnazjum Biegańskiego i prof. Jankowskiego, odbywał się egzamin maturalny piśmienny z algebry. Zdawało 43 abiturjentów. O godz. 11 min. 3, dyr. Biegański odebrał uczniowi Ławrynowiczowi czysty jeszcze papier egzaminacyjny, na którym miał rozwiązać zadanie. W odpowiedzi

Ławrynowicz wydobyl rewolwer i strzelił do dyrektora, trafiając go dwiema kulami. Uczeń, nazwiskiem Zagórski usiłował przeszkodzić szaleństwu, ale Ławrynowicz zabił go na miejscu z rewolweru. W tej chwili podskoczyło dwóch innych uczniów, aby rozbroić Ławrynowicza, który teraz już trzymał w ręku granat ręczny. Ławrynowicz, porwany z tyłu za rękę, nie zdążył rzucić zapalonego już granatu. Granat upadł na podłogę i pękł u nóg chłopców.

Padli wtedy trupem na miejscu Ławrynowicz, sprawca nieszczęścia i uczeń Tadeusz Domański. Prof. Jankowski został ciężko ranny, 6 uczniów odniosło również bardzo ciężkie rany, 9 uczniów jest lżej rannych. Dyr. Biegański posiada dwie rany od kul i jedną szarpaną od granatu.

W chwilę po wybuchu w jednej z ławek powstał uczeń Obrąpalski, dla którego wyniki egzaminu były również niekorzystne i zaczął strzelać z rewolweru do nauczycielskiej komisji egzaminacyjnej. Jeden ze strażów ugodził w brzuch prof. Jankowskiego, który zachwiał się i upadł. W chwilę potem Obrąpalski wystrzelił w skroń odebrał sobie życie.

metrów od mety Weltrowski opada z sił, co wykorzystuje Borowski wymijając go.

Ostateczny wynik biegu

1-szy Orszt (Sokół) 10 min. 19 sek.

2-gi Borowski (T. K. Młodzieży) 10 min. 15 sek. (15 metrów z tyłu)

3-ci Weltrowski I. (Vambresja) 10 min 18 sek.

4-ty Gąsiorowski (I. d-na harc.) 10 min. 23 sek.

Bieg ten obfitował bardzo ciekawymi momentami szczególnie przy finiszu Zawodnikowi Vambresji Walterow I należało wyrazić słowa zachęty do dalszej pracy nad sobą, a w przyszłych zawodach osiągnąć zwycięstwo, bo sądząc z ostatecznego biegu posiada odpowiednie dane ku temu.

O godz. 3-ciej rozpoczęły się zawody na placu lekusowym bieg-iem na 100 mtr. Pierwszą nagrodę uzyskał Niemczewski (Pomorzananka) 13 sek. 2-ga Wojnowski (T. K. Młodzieży) 13 1/2 sek. 3-cią Weltrowski (Vambresja) 13 5/10 sek.

a) skok w wyż. Pierwsza nagroda Mroczynski i Niemczewski (obaż z Pomorzanki) równo skoczyli 1,52 mtr. Trzecia nagroda Skowroński i Lamparski (T. K. Młodzieży) 1,40 mtr., który z nich otrzyma nagrodę rozstrzygnięciem losownie.

b) skok w dal. Pierwsza nagroda Niemczewski (Pomorzananka) 5,25 mtr. Druga nagroda Mroczynski (Pomorzananka) 4,95 mtr. Trzecia nagroda Oltuszewski (Pomorzananka) 4,60 mtr.

c) rzut granatem. Pierwsza Weltrowski (Vambresja) 38 mtr. Mroczynski (Pomorzananka) 35 mtr. Biza (Sokół) 34,50 mtr. Nagrody 3 ciego Maja otrzymali: Niemczewski (Pomorzananka), Mroczynski (Pomorzananka), Oltuszewski (Pomorzananka) Wilamowski (Sokół), Orszt (Sokół) i Weltrowski (Vambresja).

Chlubą w tych zawodach okryła się Pomorzanka. Jest to bodajże najpoważniejsza instytucja sportowa w naszym mieście. Dała się ona już w roku ubiegłym w znak nie tylko naszemu miastu, lecz także dalekiej okolicy.

Proste te słowa niechaj jej będą zaszczytem, a jej nestrudżonemu prezesowi p Janowi Należczowski żyć się na tej drodze powodzenia w dalszej pracy nad rozwojem klubu.

Cześć Sportowi

— Sprawozdanie z działalności tow. św. Wincentego a Paulo na czas od 1. 10. 23 do 1. 4. 25 r. Zebrania kwartalne z powodu różnych przeszkód odbyć się nie mogły, — natomiast miesięczne zebrania odbywały się regularnie, zebrani nadzwyczajnych siedem. — W listopadzie 23 i 24 r. urządziły panie czynne na cele tow. herbatkę dla zasilenia kasy celem urządzenia nadchodzącej gwiazdki dla naszych najbardziej potrzebujących. — Gwiazdka w r. 23 i 24, która prócz dobrego zbioru z herbatki i wspaniałomyślnych ofiarodawców wypadła nadzwyczaj hojnie. Obdarzono stałych ubogich w

Przy zwłokach Ławrynowicza znaleziono drugi granat, który na szczęście nie eksplodował.

Cała sala została zdemolowana i zalana krwią. Między połamanymi sprzętami leżały rozrzucone członki ciał ludzkich.

Pierwsze wyniki dochodzeń.

W toku dochodzenia okazało się, że uczniowie Ławrynowicz i Obrąpalski byli w zмовie. Siedzieli oni drugi rok w 8 klasie i obawiali się, że zostaną ścięci na egzaminie maturalnym, więc postanowili dokonać przez zemstę zabójstwa dyr. Biegańskiego. Delegat kuratorjum obecny w czasie wypadku, Czapkiewicz zaznaczył, że postępowanie dyrektora było nietaktowne i za surowe względem uczni. Egzamin, który trwał około 3 dni odbywał się w atmosferze niemiłej. Odczuwało się wielkie zdenerwowanie, Ławrynowicz w przeddzień wypadku nie zdał egzaminu z fizyki. Egzaminował go dyr. Biegański, Ławrynowicz miał lat 22. Obrąpalski liczył lat 21.

Przed gmachem gimnazjum na wieść o wypadku zebrały się wielkie tłumy publiczności.

Siedem ofiar nieszczęścia.

Wilno. Wczorajem zmarł ciężko ranny uczeń gimnazjum Toczyłowski. Prof. Jankowski zmarł w klinice chirurgicznej uniwersytetu. Wszystkich ofiar zabitych i zmarłych dotychczas jest 7.

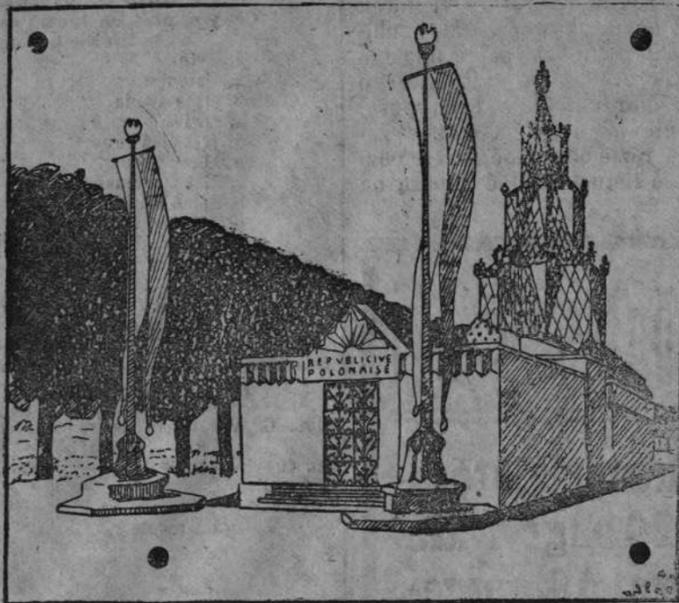
Wilno. Śledztwo w sprawie zajścia w gimnazjum prowadzi podprokurator Misiewicz. Rannych odwieziono do szpitala św. Jakóba. Władze sądowo-śledcze ustaliły, że wypadek powstał na tle osobistej niechęci 2 uczniów względem dyr. Biegańskiego. Obrąpalski i Ławrynowicz byli oddawna zaprzyjaźnieni. Ławrynowicz cierpiał na neurastenję.

liczbie 39 osób, kaftanami, koszulami, powłokami, prześcieradłami etc, a w dodatku 1 ft. mięsa, 1 ft. cukru, maki, i piernika, placka, strucli wagi 2 ft. i jabłek. Dalej obdarzono 48 biednych wdów i sierot ciepłą bielizną i artykułami spożywczymi.

Na święta Wielkanocne i Zielone Świątki także obdarzyliśmy swoich starców po 1 ft. mięsa, 1 fr. cukru, strucli i jaj; prócz towarzystwa, każda pani czynna jako opiekunka swoich biednych darowała od siebie wiktuały. Do wypieczenia strucli, wydałyśmy z zapasów tow. przeszło 10 ft. cukru. We wrześniu dzieci sieroty i biednych wdów w liczbie 28 przybrało tow. kompletnie do I Kom. św. w kilku innych wypadkach darowałyśmy odzież odpowiednio do potrzeby. W dzień I Kom. św. uczestowałyśmy dzieci w sali wikaryjki, kawą i plackiem. — Podczas całego półtoraroku udzieliło tow. zapomogi na 17 pogrzebach — dalej darowano 15 ubrań, 5 prześcieradeł, 4 powłoki, 7 p. gaci 8 p. pończoch, 3 1/2 m. materjału i fartuch 1 p. bucików. Udzielono w dwóch wypadkach zapomogi przez dzień odbieranie 2 i pół ft. mleka z mleczarni, od 25 lutego do 1 maja b. r. na rachunek tow.

Sprawozdanie kasowe Tow. św. Wincentego a Paulo w Wąbrzeźnie. od 1. 10. 24. — 1. 10. 24 r.

		Dochód
Remanent	66516	—,04
ze skarbonki św. Antoniego	457.534.000, =	254,20
		242,32 = 496,52
datki nadzwyczajne	656.752.4E4, =	364,97
		10,00 = 37497
zbiórki z herbatki	31.997.000, =	1775
składki		1900
na rzecz dzieci przysięp. do Kom. św.		75570
		zł 1663,98
		Rozchód
Wsparcia	314.950.000, =	17520
		10750 = 282,70
wydatki nadzwyczajne	107.660.000, =	6100
		530 = 65,30
pogrzeby	76.150.000, =	4200
		2100 = 63,00
rach. za meterjały	297.085.000, =	165,00
urządzenia herbatki	7.010.000, =	4,00
drobne wydatki	2.670.000, =	1,48
rach. za towary dla dzieci przysięp. do I Kom. św.		789,39
remanent		293,11
		1663,98
		Dochód



Polski Pawilon na wystawie w Paryżu.

od 1. 10. 24. — 1. 4. 25 r.	
Remanent	293,11
ze skarb. św. Antoniego	837,54
datki nadzwyczajne	215,50
zbiór z wieczornicy na gwiazdkę dla biednych:	870,70
S arostwo	700,00
Magistrat	500,00
	zł. 3416,85
Rozchód	
Wsparcia	634,00
pogrzeby	55,00
rach. za towary na gwiazdkę	1695,35
" " materiały	82,00
" " mleko	975
wydatki z powodu urządzenia wieczornicy odesłane na „Caritar“	236,65
remanent	120
	502,10
	zł. 3416,85

Uprasza się Szan. Członków o uregulowanie zaległych rocznych składek u skarbniczki p. Sigurskiej Rynek Zarząd

przewodnicząca
A. Lukiewska
skarbniczka
S. Siurska
sekretarka
W. Wietrzyńska

Bilon w przesyłkach listowych. Przesyłanie monet w listach wartościowych jest zażydniczo wzbronione. Przesyłki pieniężne międzylasze, tj. zawierające banknoty i monety, są dopuszczalne tylko w tych wypadkach, gdy chodzi: 1) o przysyłanie monety, stanowiącej dowód w jakiejkolwiek sprawie 2) o dopełnienie sumy przesyłanej w banknotach. W każdym jednak razie ogólna ilość monet w jednej przesyłce nie można przekraczać 10 sztuk a monety winny być tak opakowane, by ich poruszenie si wewnątrz przesyłki było niemożliwe.

33 proc. ulgi kolejowej dla wystawców i zwiedzających pomorską wystawę w Grudziądzu. Wystawcom oraz osobom zwiedzającym Pierwszą Pomorską Wystawę Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu przyznało Ministerstwo Kolei żelaznych specjalne ulgi przejazdowe. Szczegóły zastosowania ulgi powyższej podaje nr. 99 „Monitor Polski“ z dnia 29. kwietnia br. Zniżka kolejowa wynosi 33 proc. od cen normalnych. Ulga powyższa na podstawie odnośnej legitymacji wystawowej przez Komitet Wystawy będzie stosowana w ten sposób, że przejazd na wystawę odbywać się będzie za opłatą normalną, przejazd zaś powrotny z Wystawy grupami bądź pojedynczo za opłatą połowy biletu klasy niższej, niż ta, w której odbywa się podróż: w wagonach kl. I. połowy taryfy kl. II. w wagonach klasy II. połowa taryfy kl. III. i w wagonach klasy III. połowa taryfy kl. IV.

W razie użycia pociągu pospiesznego uiszczą się za poś piech opłatę dodatkową wg taryfy normalnej tej klasy, w której odbywa się podróż.

Golub. Pan Wojciech Filarski zdał przed Izba Rzemieślniczą w Grudziądzu egzamin mistrzowski. W zawodzie siodlarskim wyżej wymieniony ma prawo posługiwania się tytułem mistrza.

Toruń (Uroczysty obchód Trzeciego Maja.) Nadzwyczaj uroczystości obchodził Toruń tegoroczne Święto Narodowe 3-go Maja. Już rano widać było oddziały wojskowej towarzystwa z sztandarami, zbierające się na placu św. Katarzyny. O godzinie 9-ej odbyła się msza polowa na placu św. Katarzyny. O godz. 10 odbyła się uroczysta msza św. w kościele św. Jakóba. W południe o godz. 12-tej nastąpiło odsłonięcie pomnika, przy gmachu urzędu wojewódzkiego pierwszego wojewody pomorskiego ś. p. Stefana Łaszewskiego, gdzie p. Wojewoda dr. Wachowiak wygłosił świetne przemówienie okolicznościowe. Po południu odbywały się różne zabawy i zawody.

Brodnica. (Sensacyjny proces.) W ubiegły piątek o godzinie 9 rano w tutejszym Są-

dzie Powiatowym toczyła się rozprawa o popelnioną w nocy z 29. na 30. listopada r. z. kradzież w tutejszym Urzędzie Pocztowym 50,800 zł. Izbie Karnej przewodniczył sędzia pan Dziezic z Torunia, ławników wyznaczono z powiatu Działdowskiego, a jako oskarżyciel publiczny występował prokurator p. Dr. Drozdowski.

Na ławie oskarżonych zasiadają:
1) Antoni Orlewicz za kradzież na szkodę Skarbu Państwa;
2) Bronisław Łapkiewicz za namowę do kradzieży i za napad na urzędnika z Ekspozytury Słedzej, który przeprowadzał rewizję w mieszkaniu oskarżonego;
3) jego żona za to, iż mimo wiedzy, że pieniądze pochodzą z kradzieży takowe przechowywała;

4) Leon Rochnowski i jego żona Anastazja za, to że kupując gospodarstwo za pieniądze pożyczone od Łapkiewicza wiedzieli, że takowe pochodzą z kradzieży. Świadków powołano piętnastu w tem śp. Jana Krzyżeka, naczelnika tutejszego Urzędu Pocztowego, który jednakże piętnowany i prześladowany przez osobników, którym był niewygodny, małomiejskimi intrygami starano się uprzykrzyć Mu pobyt w Brodnicach, rozżalony i zrozpaczony uległ w zeszłym tygodniu naglej śmierci na paraliż serca.

Na podstawie wyników śledztwa i przesłuchów oskarżonych wynika: Oskarżony pierwszy Orlewicz w zupełności przyznaje się do winy, tłumacząc się, że był przez Łapkiewicza do kradzieży namówiony, który już od września nosił myśl wzbogacenia się cudzą własnością. Łapkiewicz do ostatniej chwili do winy się nie poczuwa, pomimo przejętego w więzieniu najlepszego dowodu jego winy, listu pisanego z prośbą do Orlewicza, by przejął całą winę na siebie, gdyż po jego zasądzeniu, zostałaby jego żona a siostra Orlewicza bez chleba i dachu nad głową i zaprzecza wszelkim mu udowodnionym zarzutom, choć sam tylko odnośny list wskazuje, iż jedynym i najgłówniejszym iniejatorem kradzieży był bezwzględnie Łapkiewicz.

Reszta oskarżonych przyznaje się do zarzucanej im winy.



Katastrofa kolejowa pod Starogardem. W tak zwanym korytarzu na linii kolejowej z Starogardu zdarzyło się w nocy z czwartku na piątek ub. tyg. wielkie nieszczęście kolejowe, które pochłonęło cały szereg ofiar. Katastrofa została spowodowana przez rozluźnienie szyn ręką zbrodniczą. Obrazek nasz. przedś. awia miejsce katastrofy. Z przodu widzieć można przewrócony parowóz, a w tyle wagony, które spadły z nasypu

Po załatwieniu formalności z oskarżonymi przystąpiono do przesłuchiwania świadków, którzy do poczynionych już w śledztwie zeznań nie dodać nie mogą i winę oskarżonych zatwierdzają, a po ich przesłuchaniu p. przewodniczący zarządza o godzinie 3 przerwę obiadową do godziny 4,30.

O godzinie 4.45 minut rozpoczęto dalsze rozprawę przemocą prokuratora, który w swem przemówieniu motywuje między innymi, iż czyn kradzieży połączony jest również ze śmiercią śp. Naczelnika poczty mówiąc: „Opatrzność Boska to zrządziła, lecz może niejedna iza przedwcześnie osieroconych wdowy i sierot padnie na sumienie oskarżonych. Również główną winę przypisuje Łapkiewiczowi, jako sprawcy kradzieży, gdy tymczasem Orlewicz był tylko ślepem jego narzędziem.

Prokurator stawia wniosek o ukaranie dla:
1) Antoniego Orlewicza 2 lata ciężkiego więzienia,

2) Bronisława Łapkiewicza 5 lat cięż. więzienia,

3) Łapkiewiczowej 6 miesięcy więzienia.

4) Rochnowskiego 7 mies. więzienia.

5) Rochnowskiej 8 mies. więzienia,

Po wyczerpujących przemówieniach obrony Sąd usunął się na salę obrad i zasądził jak następuje:

1) Antoniego Orlewicza na 2 lata więzienia,

2) Łapkiewicza na 4 lata ciężkiego więzienia, i w tem 3 i pół roku za namowę do kradzieży i 4 miesiące za napad na urzędnika oraz na utratę czei obywatelskiej przez 5 lat,

3) Łapkiewiczową na 4 mies. więzienia

4) Rochnowskiego na 5 mies. więzienia,

5) Rochnowską na 6 mies. więzienia.

Wszystkim oskarżonym policzono areszt przebyty w śledztwie. Zasądzonym przysługuje prawo rewizji wyroku w 7 dniach.

W uzasadnieniu wyroku p. przewodniczący napiętnował brudny charakter Łapkiewicza jako urzędnika pocztowego, oraz i ta go obciążała okoliczność, iż mimo jasnych dowodów do winy się nie przyznał.

Natomiast Orlewiczowi ze względu na jego młody wiek przyznania się do winy i skruczę wymieniono najniższą karę.

Ławy przysłuchującej i ciekawej wyników wyroku publiczności, jakkolwiek za kartami wstępu były przepelnione.

Chojnice. (Ze strachu nie przyszli do pracy.) Robotnicy zatrudnieni przy budowie domu, jaki bnduje miasto przy ul. Rzezałnej, poruszeni zostali w ub. piątek niezwykłymi zjawiskami. Oto ni stąd ni zowąd nagle odezwały się w całym domu tajemnicze piski, skomlenia i jakby skargi zagrobowe nieznanego upiara. Robotników ogarnął przestach. Po chwili dopiero przystąpiono do badania tego niezwykłego zjawiska, lecz pomimo najstaranniejszych dociekań żadnego śladu tajemniczego zjawiska nie napotkano. Poblądle twarze robotników i najeżone włosy świadczyły najlepiej, że muszą się dzieć rzeczy niezwykle. Zjawił się również budowniczy miejski p. Baldamus, który jednakże również tajemniczych głosów wytłumaczyć sobie nie zdołał.

Strach przed upiorami robotników był tak wielki, że kilku natychmiast porzuciło pracę i prawie żaden robotnik w dniu następnym nie przyszedł do pracy. Niewiadomo co jeszcze będzie. Możliwym jest, że dom ten, który zresztą i tak jest niezbyt pociągającym, trzeba będzie zerwać, bo niewiadomo czy będzie tam chciał kto mieszkać wspólnie z duchami, które mu sprawić będą istotnie duchową muzykę.

Nam jednakże w tajemnicze głosy niezbyt się chce wierzyć jakoby pochodziły od duchów, lub upiorów. Prawdopodobnie zjawił się tam jaki brzuchomówca, który wszystkim nawet pe-nemnu b. posterunkowemu policji napędził strachu.

Chojnice. (Skutki wyboru Hindenburga.) W Człuchowie pono tak święcono powodzenie Hindenburga, że zapomniano o wszystkim, nawet więźniów puszczone niemal samopas. Tę okoliczność wykorzystał też niejakiś p. D. z Bydgoszczy, którego tam trzymano w śledztwie jako podejrzanego o szpiegostwo i t. p. Zbiegł on w więziennym ubiorze i też szczęśliwie przybył w nocy z poniedziałku na wtorek do Chojnic. Pozostawił jedynie swój samochód, który mu Niemcy również zabrali.

Gostyczyn. (Zbrodnicza matka) Niejaka L. nowo narodzone dziecko swoje usmierciła, bijąc je po głowie drewniakiem. Zbrodniczą matkę policja oddała w ręce prokuratorji w Tucholi.

Kienice pod Brusami. (Zabawny wypadek) Kilku młodym kawalerom zachciało się późnym wieczorem pójść w konkury do wybranki serca. Przysunęli się pod okno gospodarza p. Cz. i zaczęli tajemniczo pukać do okna. Nie spodziewali się jednakże obecności gospodarza, który wybiegł z kijem w rękę i zaczął gonić

kawalerów. Kilku zdołało uciec, tylko jeden stracił drogę właściwą i pędził wprost do gminnego stawu i nie mając innej drogi wyjścia, starał się przebrnąć przez błoto na drugą stronę stawu. Ojciec gospodarz myśląc, że ma do czynienia poprostu ze złodziejami, wszczął wielki alarm. Zbiegła się cała wieś. Stawili się chłopci z kłonicami, kobiety uzbrojone w miotły i latarnie, a dzieci na swój sposób urządziły kocią muzykę. Obstawiono cały staw żywym murem. Tymczasem nasz kawaler siedział po gardło w wodzie, drżąc od zimna i strachu, lecz wyleźć z wody nie chciał. Znalazł się w końcu pewien odważny chłop, który wszedł do stawu i „bandytę” wyciągnął za kark z wody. Miało się teraz zacząć garbowanie skóry „bandyty”. Leez ten struchlał i rozplakał się, a cała wieś pękała ze śmiechu. Pierwsze zalecenia p. L. pozostały mu chyba na długo w pamięci, a zimna kąpiel ochłodziła chyba na kilka dni gorące zapaly.

— **Warszawa** (Tajemnicza trupa w walizce została wyświetlona). Zagadkowe morderstwo nieznanego kobiecie, której kadłub znaleziono przed kilkoma tygodniami w walizce na Dworcu Wschodnim w Warszawie, zupełnie niespodziewanie zostało przez władze śledcze wyjaśnione. Do wykrycia mordercy i ustalenia właściwego charakteru zabójstwa przyczynił się niezwykle wypadek. W ub. tygodniu została znaleziona przez jakąś kobietę na placu w Mokotowie stopa ludzka. W kilka dni potem, chłopiec bawiący się nad Wisłą, wyłowił łydkę ludzką. Ustalono, że zestawione części stanowią całość jednej nogi kobiecej, odrabanej od kadłuba w tym samym czasie i tem samym narzędziem, którym porabane zostało ciało kobiety znalezionej w walizce. Stwierdzono nadto, że jeden palec u znalezionej nogi był nieco wykrzywiony, co musiało zostawić po sobie ślad w obuwiu. Zarządzono oględziny obuwiu zaginionej M. co do której jest przypuszczenie, że ona właśnie padła ofiarą potwornej zbrodni. Oględziny dały wynik pomyślny. Znaleziono ślad wykrzywionego palca. W czasie oględzin pantofli, kom. Bachrach zwrócił uwagę na masę papierową, ułożoną za-

miast korka. I oto w zwitku tym znaleziono list, pisany przez mordercę do M. na parę dni przed zbrodnią. W drugim pantoflu był korek zwykły, z czego można wnioskować że M. zgubiła korek i w pośpiechu podłożyła sobie na jego miejsce zwitek papieru. Osoba tajemniczego sprawcy potwornego mordu została tym sposobem odsłonięta. Ponieważ ukrył się on zawczasu nie zdołano go na razie odszukać, przeto nazwisko jego jak i treść listu pozostać muszą na razie w tajemnicy.

Najazd bolszewicki

pamiętna historia, która w roku 1920 odgrywała się pod murami Wąbrzeźna, będzie wyświetlona w kinie p. Kaczyńskiego w następnym tygodniu!

RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę, 10 maja br. o godz. 4 popoł. w Wikarjatce. Oprócz innych bardzo ważnych spraw wykład p. Profesora Wawro o liczny udział wszystkich członków jako i gości prosi Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Nadzwyczajne w. lne zebranie Samodzielnych Rzemieślników odbędzie się w niedzielę 10. punktualnie o godz. 2 popoł. w lokalu p. Klimka. Niechaj się stawia wszyscy członkowie, a zwłaszcza mistrzowie, którzy wystawiają eksponaty na Wystawie uczniowskiej.

Zarząd.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 6. V. 1925 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto	30.50	—	31.50
2. Pszenica	35.00	—	37.00
3. Ospa żytnia	23.00	—	—
4. Owies	27.50	—	29.50
5. Jęczmień brow.	29.50	—	31.50
6. Mąka żytnia 70%	38.50	—	40.50
7. Mąka pszenna 65%	54.00	—	57.00
8. Siano luzne	4.75	—	5.75
9. „ pras.	7.20	—	8.20
10. Ziemiaki fabr.	2.00	—	4.30
11. Słoma żytnia luz.	2.00	—	2.20
12. „ pras.	3.00	—	3.20
14. Jęczmień	—	—	—
15. Ospa pszenna	21.00	—	—

Uspokojenie spokojne.

Poznański targ na bydło.

Dnia 6. V. 1925 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej wołów, — buhaji — krów i jałówkę, 892 cieląt, 462 owce, — kóz, — jęgniąt, 2465 świń, — prosiąt 864 bydła.

Płacono za 100 kg żywej wagi.	
Za bydło rogate I kl.	84 — 86 „
„ II kl.	70 — 72 „
„ III kl.	60 — „
„ cielęta I kl.	80 — „
„ II kl.	60 — 66 „
„ III kl.	40 — 50 „
„ świnię I kl.	108 — 110 „
„ II kl.	102 — 104 „
„ III kl.	90 — 96 „
„ owce I kl.	66 — „
„ II kl.	85 — „

Przebieg targu spokojny.

Giełda warszawska

w złotych i groszach.

WARSZAWA, 4. V. 25 r.

Dolary	5,17 zł.
Funtów ang.	25,12 „
100 Frank. franc.	27,18 „
100 Frank. belg.	26,35 „
100 Frank. szwajc.	100,26 „
100 Lirów włosk.	21,34 „
100 Koron czesk.	15,40 „
100 Koron austr.	73,00 „

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

Baczność Czytelnicy!

Ziemia w Polsce musi przejść w ręce pracującego na niej Ludu.

Tak nakazuje najwyż. prawo Konstytucyjnej

By to mogło jaknajprędzej nastąpić musi każdy, kto pragnie sobie nabyć ziemi w parcelacji — gromadzi oszczędności, które należy przysyłać do

Kasy Spółdzielczej

Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu.

Jeśli by każdy czytelnik złożył 100 zł. zebrałbyśmy sumę 7.500.000 zł. (siedem milionów pięćset tysięcy złotych) Z tych pieniędzy Kasa udziałowców będzie pożytek na kupno ziemi z parcelacji Kasa przyjmuje każdą sumę ponad 10 złotych

Od wkładów obliczamy proc. po 12 od sta rocznie.

Wpłacać można na każdej poczcie, za pomocą rozslanych przekazów, na nasze konto nr. 206.780 PKO. Poznań

Przyjalka nie kosztuje.

Książeczki wkładowe przysyłamy natychmiast, po wyrażeniu takiego życzenia i nadesłaniu nam dokładnego adresu.

Apelujemy do Czytelników, by gromadzili oszczędności i nadsyłali takowe do naszej Kasy.

Zarząd Kasy Spółdzielczej Parcelacyjno - Osadniczej z odp. ogr. w Grudziądzu (Tuszewo)

(-) Romuald Wasilewski,

(-) Fr. Młynarski, (-) P. Pawelec.

Pałac Św. obrazów

hotel „Dwór Wąbrzeski“.

właśc.: Jan Kaczyński, tel. 1.

Sobota i niedziele 9 i 10 b. m.

Związek

czarnego kaptura

czyli na granicy dwóch światów

dramat w 12 aktach I-erja

Przedprogram:

Teatr małych sensacji

areywesola komedia 2 aktach
Początek o godz. 8.30

bicyfacja przymusowa.

We wtorek, dnia 12 maja br. o godz. 11-tej w południe sprzedaję w drodze przymusowego przetargu najwięcej dającym za zapłatę gotówką w Wąbrzeźnie, ul. Kolejowa nr. 2.

samochód, koc, parę koni, parę szorów, wóz roboczy, wóz na resorach, maszynę parową z przynależnościami urządz. mleczarni oraz 2 gitry żelazne.

Józefowicz, kom. sąd.

GRAND-CAFE

właśc. Bronisław Błaszowski

W niedzielę, dnia 10 maja

koncert artystyczny

wykonany przez pp. Czesława Makowskiego i Wachnera

Początek od godz. 4-iej

Ceny nie podwyższone.

Ciepłe potrawy — Znakomite ciastka — Zakąski — Wyśmienite napoje — Dobra kawa — Lody.

HOTEL WIKTORJA

W niedzielę, dnia 10 bm.

Wielki koncert w ogrodzie

połączony z strzelaniem o nagrody.

Niniejszem donoszę że osiedliłem się w Wąbrzeźnie jako

mistrz malarski

Wykonuję wszelkie mi prace powierzone od najskromniejszej do najwskwintniejszej po przestępnych cenach.

O łaskawe poparcie mego przedsięwzięcia proszę

Józef Mittelstaedt
ul. Polna 6.

Strzelnica

Od dziś zmiana ogólnego programu znanych artystów

Chepi and Chapi

Koncert artystyczny.

O liczne przybycie gości prosi gospodarz.

Fotografie krowa

powiększenia portrety wysoko ciekna do sprzedania

RACZKOWSKI
ul. Polna 24.

Znaleziono damską

rekawiczkę

która można odebrać w eksp. Gł. Wąbr.

Wąbrzeźno.

Zgubiono

portfel i dokumenta wojskowe wystawione przez P. K. O. Toruń na nazwisko Józef Marciniak

znalazca zechce oddać u Oficera Ewidencyjnego

KUJAWA

Przy praniu

osiągniesz świetne rezultaty używając nic innego jak

Persil

Kto Persil do prania używa oszczędza węgiel, czas i pieniądze!

Zanim kto pokryje dachy lub chce dać wykonać

REPARACJE

niech się poprzednio przekonają o moich cenach

A. Tbiele, m. dekarSKI

Wąbrzeźno, Grudziądzka 25 (naprzeciw browaru)

Wykonuję wszelkie prace dekarSKIE

fachowo i po cenach niskich

Skład wszelk. materiałów

do pokrywania dachów z najlepszych fabryk.

Splata na raty!

Nerwowiec

nieurastelnicy

którzy cierpią nadraz liwość

slabosc woli brak energii

melancholie, przesyty życia

bezsennosc, ból głowy przesadzona wrażliwość nerwów

ciężka nerwowa zaburzenia serca i żołądka, o-

trzymają bezpłatnie broszurę

Dr. Welsego „Cierpienie nerwów“.

Dr. Gebhart, & Co.

Gdańsk Am Leegen Tor 15.

Wszystkim pp. gospodarzom polecamy się jako

kastratorzy

wszelkich zwierząt domowych

specjalnie

czyszczenie ogierów

Bracia A. L. MALEK

Wąbrzeźno Poniatowskiego 8

Tel. 54

Tel. 54.

Rozpowszechniajcie

Głos Wąbrzeski.